

Unia Lubelska - dzieło wspólnego sejmu polsko - litewskiego w 1569 r.

Prof. Ryszard Szczygieł

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wykład wygłoszony w dniu 01 lipca 2016 roku, na zamku lubelskim w rocznicę zawarcia Unii Lubelskiej.

W pierwszej połowie 1569 r. uwaga polityków Europy była zwrócona na Lublin. Wyrazem tego był pobyt w mieście nad Bystrzycą poselstw: cesarskiego, tureckiego, moskiewskiego, szwedzkiego i papieskiego. Był też książę legnicki Henryk XI, który starał się o status kandydata do tronu polskiego.

Wszyscy oni docenili wielkość rozgrywających się tutaj wydarzeń, których rezultatem było ściślejsze niż dotychczas połączenie Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwane unią lubelską. Na politycznej mapie Europy pojawiło się nowe państwo – Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Akt ten dojrzał stopniowo w ciągu panowania Zygmunta I i Zygmunta II Augusta. Ze strony polskiej ściślejszy związek obu państw ciągle postulował szlachecki obóz egzekucyjny. Począwszy od sejmu piotrkowskiego z 1542 r. nie było sejmu, na którym nie podnoszono by sprawy realizacji unii. Wiązano to z programem centralizacji szlacheckiej Rzeczypospolitej, powołując się na akt krewski z 1385 r. i mielnicki z 1501 r. Program ten był jednak dla strony litewskiej nie do zaakceptowania.

Wielkie Księstwo Litewskie przeżywało w pierwszej połowie XVI wieku głębokie przemiany wewnętrzne, które zbliżały jego ustrój społeczny i ekonomiczny do stosunków panujących w Polsce. Polegały one na ograniczeniu uprzywilejowania możnowładztwa i formowaniu się stanu szlacheckiego. W miarę umacniania pozycji ekonomicznej szlachty na Litwie rosło jej dążenie do emancypacji spod hegemonii potężniejszego niż w Koronie Polskiej możnowładztwa. Ściślejszy związek z Polską zdawał się zapewnić realizację tego dążenia. Z kolei możnowładztwo litewskie, widząc trudności związane z samodzielnym przeciwstawieniem się reindykacyjnym dążeniom państwa moskiewskiego, skłonne było pójść na kompromis i związać się z Polską, aby wzmocnić siłę obronną państwa. Wyrażna sprzeczność interesów między możnowładcami a średnią szlachtą w Wielkim Księstwie Litewskim zarysowała się zwłaszcza w XVI w. Zmieniła się wówczas rola litewskiego sejmu wielkiego, działającego stale od początku XVI w. Z instytucji, w której dominowały wpływy możnowładztwa zaczął się on stawać powoli reprezentacją także interesów szlacheckich. Kształtował się w ten sposób naród polityczny Wielkiego Księstwa. Dodajmy, że szlachta litewska po uzyskaniu przywilejów ekonomicznych i społecznych dążyła do większych praw politycznych, na wzór demokracji szlacheckiej w Polsce.

Tendencje unifikacyjne umacniała wojna inflancka i związane z nią trudności Litwy, aby przeciwstawić się ekspansji Szwecji, Dani i Moskwy. Dlatego nie może dziwić, że inicjatywa podjęcia rokowań w sprawie ściślejszego związku z Polską wyszła od szlachty litewskiej. Zgromadzenie latem 1562 r. na sejmie obozowym pod Witebskiem pospolite ruszenie litewskie zawiązało konfederację i uchwaliło 13 września akt, w którym zwróciło się do Zygmunta Augusta aby król jm. złożyć raczył sejm walny z pany Polaki i unia aby była w jedności. Najwięcej dla dwu przyczyn, to jest dla obierania jednego pana [...] i dla jednej wspólnej obrony, abyśmy wspólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo jednakich używali. Jednocześnie Litwini stwierdzili, że nie pozwolą na doprowadzenie do upadku ich państwa, proponowali porozumienie obu narodów, przy zachowaniu odrębnych urzędów centralnych, obsadzanych wyłącznie przez „rodaków i obywateli tego państwa”, oraz przy odrębnych siłach zbrojnych.

Były to więc postulaty zbieżne z żądaniami polskich egzekucjonistów, którzy domagali się od króla przyłączenia Litwy do Polski. Wprawdzie petycję tę pod wpływem niechętnego stanowiska panów litewskich Zygmunt August odrzucił, ale jak przypuszcza Andrzej Rachuba, tylko dlatego, że żadna ze stron nie była gotowa ustrojowo i mentalnie do podjęcia rokowań unii.

Szlachta litewska wysłała w początku 1563 r. na sejm do Piotrkowa, który obradował od 30 XI 1562 do 25 III 1563 r. poselstwo, aby namawiało Polaków do unii. Wobec sprzeciwu króla nie

zostało ono wysłuchane przez stronę polską, ale pobudziło to posłów koronnych do przyjęcia uchwały o zwołaniu wspólnego sejm obu państw jeszcze w ciągu tego roku. Jego początek wyznaczono na 11 listopada w Łomży.

Latem 1563 r. król zwołał sejm litewski do Wilna, który obradował nad sytuacją Litwy po utracie Połocka, zajął się też unią z Polską, mimo sprzeciwów panów rady, 21 lipca 1563 r. przedstawiono, składającą się z 19 paragrafów, instrukcję w tej sprawie. Zgodzono się, aby na sejm wspólny wysłać do Polski przedstawicieli sejm litewskiego, ale zostali oni upoważnieni jedynie do rokowań o wspólnej obronie.

Na tym sejmie król zrównał w prawach szlachtę prawosławną z katolicką, co niewątpliwie wzmacniało jedność narodu politycznego.

Jesienią przeniesiono planowany sejm do Warszawy i rozpoczął on obrady 21 listopada. Litwini przybyli 6 grudnia, rokowania rozpoczęto zaś 14 tego miesiąca. Sejm warszawski miał burzliwy przebieg, gdyż posłowie polscy za pomoc militarną w wojnie z Moskwą domagali się wcielenia Litwy do Polski, temu zaś Litwini zdecydowanie się sprzeciwiali. Zaakceptowano luźny związek i postanowiono prowadzić dalsze rozmowy.

Zwolennikiem połączenia obu państw był wówczas Zygmunt August, który 13 marca 1564 r. przekazał Koronie Polskiej swoje dziedziczne prawa do Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby te państwa były jedną Rzeczypospolitą stopionych dwu narodów, która będzie miała wspólne sejmy i jednego króla.

Sprawę wspólnego sejm z Polską rozpatrywano w maju 1564 r. na sejmie litewskim w Bielsku, gdzie mimo protestów możnowładztwa zgodzono się na wspólny sejm z Polską, przy czym przedstawiciele szlachty uzyskali w tej sprawie poparcie Zygmunta Augusta, następnie zaś na sejmie wileńskim z przełomu 1565/1566 r.

W latach tych wprowadzono w Wielkim Księstwie Litewskim głębokie reformy. Objęły one sądownictwo, nowy dwustopniowy system podziałów administracyjno-terytorialnych (województwa i powiaty) oraz prawo, poprzez ogłoszenie w 1566 r. II Statutu Litewskiego. Były to ważne elementy wielkiej reformy państwa, które wraz z „pomiarą włóczną” przyczyniły się dla modernizacji gospodarki i społeczeństwa litewskiego, a jak się przyjmuje, likwidowały zasadnicze przeszkody na drodze do ściślejszego połączenia obu państw.

Szlachta litewska równocześnie z reformami nawoływała do unii z Koroną, zaś możnowładztwo poprzez taktykę pozornych ustępstw grało na zwłokę. Dlatego też planowane wspólne sejmy w Parczewie w 1564 r., Lublinie w 1566 i Piotrkowie w 1567 r. nie doszły do skutku. Sprawa unii przeciągnęła się do 1568 r., kiedy król równocześnie zwołał sejm litewski do Wohynia w ziemi brzeskiej, zaś polski do Lublina. Celem miało być połączenie obu sejmów i wspólna decyzja w sprawie unii, co podano w uniwersałach na sejmiki, zgodnie z ustaleniami sejm piotrkowskiego z 1567 r. Nowy sejm miał się odbyć „na miejscu wedle przywilejów dawnych”. Dlatego zdecydowano się na Lublin, co król potwierdził uniwersałem z 1 września 1568 r., zwołującym sejm wspólny na 23 grudnia tego roku. Rozpoczął on obrady dopiero 10 stycznia 1569 r. Tym razem Litwini zgodzili się przyjechać do Lublina, chociaż obradowali tam osobno. Były to obrady trudne i skomplikowane, wymagające od uczestników wielkiej kultury politycznej, rozsądku, cierpliwości i rozważli. Strona litewska starała się zachować przede wszystkim własną odrębność państwową.

Ważną funkcję marszałka sejm lubelskiego powierzono Stanisławowi Czarnkowskiego, referendarzowi koronnemu, posłującemu z Wielkopolski. Był to człowiek starannie wykształcony na uniwersytetach w Lipsku i Wittenberdze. Cieszył się on też zaufaniem króla Zygmunta II Augusta.

Przez styczeń i luty 1569 r. nie potrafiono jednak dojść do porozumienia w zasadniczych sprawach. Najważniejsze różnice dotyczyły statusu terenów Wielkiego Księstwa w nowym państwie, sposobu powoływania monarchy oraz obrad sejm raz w Koronie, drugi na Litwie, co proponowali Litwini.

Wobec braku porozumienia, gdyż obie strony upierały się przy swoich stanowiskach, w nocy 1 marca 1569 r. Litwini opuścili Lublin, co zostało w dniu następnym uznane przez króla za brak

szacunku dla niego i całego Królestwa. Dalsze obrady prowadził sejm polski. Ustalono, że król będzie wybierany w Koronie przez Polaków i Litwinów, zaś po wyborze zatwierdzi jednym dokumentem prawa i przywileje obu państw. Wspólny sejm miał obradować pod przewodnictwem monarchy, zaś Polacy mogli nabywać ziemię na terenie Wielkiego Księstwa oraz sprawować tam urzędy. Litwinom pozwolono na to samo w Koronie.

Trzy stany sejmujące polskiego sejmu, czyli król, senat i izba poselska postanowiły także wykorzystać fakt samowolnego zerwania obrad przez Litwinów do zastosowania przymusu i postanowienia drugiej strony wobec faktów dokonanych. Zapadło więc postanowienie o wcieleniu do Korony ziem do których zgłaszała ona pretensje historyczne. Był to właściwie zamach stanu, gdyż zgodnie z porządkiem prawnym Wielkiego Księstwa monarcha nie mógł samowolnie uszczuplać jego obszaru. Chodziło o Podlasie oraz o Wołyń z Braclawszczyzną, których inkorporację Zygmunt August ogłosił 5 marca 1569 r., wyznaczając termin złożenia przysięgi przez urzędników i szlachtę z tych terenów. Szło to jednak opornie. Dopiero w maju licznie składano przysięgę, co uczynił z dóbr podlaskich nawet Krzysztof Radziwiłł Sierotka, syn Mikołaja Czarnego. Na wniosek posłów wołyńskich 4 czerwca król rozszerzył inkorporację również na ziemię kijowską, co uzasadniono koniecznością lepszej koordynacji działań obronnych przed napadami tatarskimi i Moskwą.

Celem tej akcji było głównie wywarcie presji na Litwinów i skłonienie ich do powrotu na rozmowy o unii. Jej problem starano się też rozwiązać zarządzeniem ogólnym. 30 marca bowiem został wystawiony przywilej, datowany na 24 tego miesiąca, w sprawie włączenia całego Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony na zasadach kompromisowych – jak pisał Henryk Łowmiański. Monarcha miał zachować tytuł wielkiego księcia litewskiego, połączony z tytułem króla polskiego, wspólne miały być sejmy, postulowano zaś utrzymanie odrębnych urzędów centralnych dla Litwy, gdzie nie miała obowiązywać egzekucja dóbr.

Strona polska spodziewała się, że po tych decyzjach Litwini powrócą do obrad. 20 marca w Wilnie odbył się zjazd, na którym uznano, że należy wznowić pertraktacje i szukać porozumienia ze stroną polską. 5 kwietnia w Lublinie zjawiono się poselstwo na czele z Janem Hieronimem Chodkiewiczem w celu podjęcia na nowo układów. Postulowano odrębność instytucji państwowych i urzędów ziemskich na Litwie, stwierdzono, że układają się dwa narody: polski i litewski, pomiędzy którymi powinna istnieć prawdziwa przyjaźń, unia powinna powstać przy uznaniu ich równości, oba państwa połączy tylko wspólny monarcha, zaś króla proszono o odwołanie aktów włączających ziemie Wielkiego Księstwa do Korony.

Podjęto rokowania, które przeciągnęły się do początku czerwca. Wobec utraty przez Litwę znacznych terytoriów w południowej części państwa, co stawiało pod znakiem zapytania jej zdolności obronne, powoli słabł na Litwie opór przeciwników ściślejszego związku z Polską. Od udziału w rokowaniach uchylił się Mikołaj Radziwiłł Rudy, zaś przywódcą zwolenników unii został Jan Hieronim Chodkiewicz.

5 czerwca 1569 r. posłowie sejmików litewskich przybyli do Lublina. W dniu następnym podjęto rokowania. Za ich podstawę przyjęto przywilej inkorporacyjny z 24 marca, do którego Litwini mieli liczne zastrzeżenia. W połowie czerwca osiągnięto kompromis, zaś następne dwa tygodnie poświęcono na uzgadnianie ostatecznej wersji dokumentu, przygotowanej przez biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego i podkanclerzego koronnego Franciszka Krasieńskiego, doktora obojga praw, erudyty i dobrego stylisty.

26 czerwca Litwini wyrazili zgodę na przygotowany projekt unii, który jeszcze raz przeanalizowano wspólnie w dniu następnym i przyjęto. Uznaje się to za uchwalenie unii. W dniu 27 VI uzgodniono jeszcze szczegóły dotyczące pieczęci monarszej oraz statusu Inflant, które zostały za kondominium polsko-litewskie, zaś 29 VI w kościele bernardyńskim z okazji sfinalizowania rokowań odprawiono uroczyste nabożeństwo, podczas którego król zaintonował Te Deum.

1 lipca po zaprzysiężeniu unii, król Zygmunt August z licznym gronem posłów i senatorów, którzy uczestniczyli w tym wydarzeniu „mimo rześistego deszczu” udał się do kościoła św. Stanisława oo. Dominikanów, gdzie odprawiono kolejne uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Pod datą 1 lipca wystawiono dwa dokumenty – sejmu i stanów koronnych oraz sejmu i stanów litewskich, zaś 4 lipca został wystawiony akt królewski. Wszystkie zaczynały się od proklamacji, że Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nieróżne i nierozdzielne ciało, ale także nieróżna, ale jedna wspólna Rzeczypospolita, która się z dwóch państw i narodów w jeden lud i państwo zniosła i spoiła. Jednakże w praktyce każde z państw zachowało odrębne terytorium, prawo, urzędy, skarb i wojsko. Wspólny miał być obierany razem monarcha oraz sejm złożony z senatorów i posłów obu krajów, a także polityka zagraniczna. W wyniku unii lubelskiej powstał organizm państwowy swoim terytorium ustępujący w Europie jedynie Rosji, zamieszkały w tamtym okresie przez ponad 8 milionów mieszkańców, którymi byli Polacy, Litwini, Białorusi i Ukraińcy, a także inne mniejszości etniczne.

Warto przy tym podkreślić, iż warunki unii zostały wynegocjowane a nie wymuszone. Nie były też następstwem działań zbrojnych. Kompromis ten był owocem mądrości politycznej wszystkich biorących udział w długoletnich rokowaniach. Zawarta unia miała charakter unii realnej, ale wypracowany kompromis doprowadził do utworzenia państwa federacyjnego, które dawało nadzieję na bardziej skuteczne rozwiązywanie problemów w polityce międzynarodowej regionu, zwłaszcza przeciwstawienie się agresywnym poczynaniom Moskwy na wschodzie, zabezpieczenie jedności Inflant z nowym państwem, czy ziem ukraińskich przed najazdami tatarskimi.

W ten sposób pod koniec panowania Zygmunta Augusta dokonał się akt wielkiej wagi, który na kilka stuleci wyznaczył kierunki polityki polskiej, wiążąc ją ze Wschodem Europy. Warto na koniec przytoczyć zdanie historyka litewskiego Mečislovasa Jučasa, że długowieczność unii wskazuje na to, że były nią zainteresowane obie strony, które – dodajmy – potrafiły mimo różnic językowych, religijnych i narodowych przełamać piętrzące się przeszkody i znaleźć skuteczne rozwiązanie kompromisowe.